

Pomagała chorym i opuszczonym dzieciom. Pożegnanie Babci Lucynki w najbliższy czwartek

05.05.2021 12:27 Rodzina Jest dla Dzieci

kategoria: **Aktualności**

Rodzina jest dla dzieci

Dawała siłę całej rodzinie - mężowi, ukochanej córce Beacie oraz wnukom: Patrykowi, Weronice i Łukaszowi. Ale potrafiła wykrzesać z siebie miłość także do innych osób. Najwięcej serca wkładała jako wolontariuszka Fundacji Gajusz w pomaganiu ciężko chorym Księżętom z Pałacu i dzieciom z łódzkich domów dziecka leżącym w szpitalach.



Wolontariat był dla niej prawdziwą pasją. Na tulenie i kołysanie dzieci przeznacziała od kilku do kilkunastu godzin tygodniowo. Kiedy słyszała, że w szpitalu jest samotne dziecko, to była w stanie jeździć na drugi koniec miasta, bo ukoić jego smutki. Wiedziała, jak ważne jest pożegnanie. I nigdy nie odmawiała udziału w ostatniej ziemskiej drodze dzieci z hospicjum.

Bliscy i przyjaciele zawsze mogli na nią liczyć. Kilkanaście lat temu, gdy jej córka potrzebowała pomocy, pani Lucyna została rodziną zastępczą dla swojego wnuka Patryka. Był wówczas małym chłopcem, a dziś to dorosły młody mężczyzna. Pani Lucynka marzyła, by wnuk skończył szkołę i znalazł pracę. Jej marzenie się spełniło.

- Podziwiałam mamę. Bo ja wracałam z pracy zmęczona, a ona zawsze miała siłę. Staralam się brać z niej przykład. Myślę sobie, że nie mogę być gorsza. Jestem przecież jej jedyną córką - komentuje pani Beata. I wspomina, że jej mama była podporą dla wszystkich w rodzinie. Gdy ktoś miał sercowe rozterki. Gdy zdarzał się życiowy kryzys. Jej wszystko można było powiedzieć, a ona swoimi komentarzami podnosiła na duchu.

Kiedy już była chora, to przyznała, że jednym z jej marzeń jest spotkanie z Piotrusiem z Pałacu. Choć widzieli się krócej niż zwykle, to dogadali się bez słów, tak bardziej magicznie. Każdego dnia starała się odzyskać pełnię zdrowia. Dla siebie, dla rodziny, dla Piotrusia i kilku innych dzieci. Bardzo chciała do nich wrócić...

Zmarła 24.04. w wieku 71 lat. Zostanie pochowana w grobie razem ze swoim tatą i bratem w rodzinnych Pabianicach. To w tym mieście poznała przyszłego męża i tam chodzili na pierwsze randki. Przeżyła go o ponad 17 lat.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się o godz. 12 w najbliższy czwartek 6.05. na Cmentarzu Komunalnym w Pabianicach przy ul. Kilińskiego 55.

Na zdj. babcia Lucynka i dzieci z Fundacji Gajusz